

FRYDERYK ZOLL (STARSZY)

(1834–1917)



Sibl. Jag.

Dru ga połowa XIX wieku począwszy od wczesnych lat sześćdziesiątych oraz pierwszych kilka lat następnego stulecia to okres w dziejach Katedry Prawa Rzymskiego UJ nierozzerwalnie związany z osobą wybitnego romanisty i znakomitego prawnika Fryderyka Zolla (starszego), pod którego kierownictwem zyskała ona szczególnie wysoką rangę naukową. Jest rzeczą dość paradoksalną, że ten uczony, wszak pochodzący ze spolszczonej rodziny niemieckiej, początek swojej błyskotliwej kariery na Uniwersytecie zawdzięczał wydarzeniom, jakie nastąpiły w wyniku akcji repolonizacyjnej krakowskiej uczelni, a w szczególności dążeniom do przywrócenia wykładów w języku polskim oraz tendencjom do usunięcia z grona nauczającego profesorów narodowości niemieckiej tym językiem nie władających. Jakkolwiek bowiem na mocy postanowienia cesarskiego z 29 października 1853 roku wprowadzono na trzech wydziałach Uniwersytetu, a mianowicie filozoficznym, medycznym i prawniczym jako obowiązkowy język wykładowy niemiecki, to jednak klęski Austrii oraz pewna liberalizacja polityki zaborczej, której pierwszym przejawem było wydanie tzw. dyplomu październikowego dnia 20 października 1860 roku, spowodowały przywrócenie języka polskiego. Najpierw nastąpiło to w odniesieniu do przedmiotów ogólnych, a więc z wyłączeniem prawa austriackiego i niemieckiego, później również i pozostałych, chociaż ostateczna polonizacja Wydziału Prawa miała miejsce dopiero w roku 1870. Z uwagi na to, że prawo rzymskie należało do dyscyplin, w których najwcześniej przywrócono język polski, Wydział, a mówiąc dokładniej jego profesorowie Polacy domagali się, aby usunąć z tej Katedry przysłanego przed kilku laty w ramach akcji germanizacyjnej prof. Gustawa Demeliusa z Pragi, podobnie jak i innych dwóch Niemców: prof. Koppela i prof. Buhla. W rezultacie, gdy spośród kilku – zgłaszających się w następstwie ogłoszeń w prasie – kandydatów do objęcia opróżnionej w ten sposób Katedry Prawa Rzymskiego żaden nie posiadał stopnia docenta, a postulat Wydziału przywrócenia na tę katedrę prof. Józefa Zielonackiego, usuniętego z niej z przyczyn politycznych w roku 1863, nie został zrealizowany wskutek sprzeciwu władz austriackich, szansę zostania profesorem prawa rzymskiego uzyskał koncepista Prokuraturii Skarbu dr Fryderyk Zoll, który w dniu 27 lutego 1862 roku wniósł podanie o habilitację z tej dziedziny. Fakt ten wychodził naprzeciw interesom Wydziału, który sprawie owej habilitacji nadał niezwykle tempo. Lojalnie zachował się również prof. Demelius, skądinąd doskonały romanista, i już 6 marca przedstawił opinię, w myśl której zarówno przedłożona przez Zolla praca, jak i załączony program wykładów zostały uznane za odpowiadające przepisom. Kilka dni później, po przeprowadzonym kolokwium i wykładzie habilitacyjnym, Fryderyk Zoll uzyskał *veniam legendi* z prawa rzymskiego i objął Katedrę, którą kierował przez 44 lata aż do przejścia na emeryturę w roku 1906.

Fryderyk Zoll, zwany później starszym, urodził się dnia 2 grudnia 1834 roku w Dolnej Wsi koło Myślenic. Szkołę powszechną ukończył w Wieliczce, niższe gimnazjum w Bochni, wyższe – św. Anny w Krakowie. Studia z zakresu prawa odbył na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie też uzyskał doktorat na podstawie pracy pt. *Ueber das materielle Strafrecht der Katholischen Kirche*, a więc z dziedziny kościelnego prawa karnego. Jego promotorem był jeden z wybitniejszych niemieckich romanistów tego czasu Karol Bernard Hieronim Esmarch, przybyły do Krakowa z Getyngi. Pod jego kierunkiem Fryderyk Zoll poznał i przyswoił sobie metodę pracy romanistów nie-

mieckich, co szczególnie wyraźnie przejawiało się w jego rozprawie habilitacyjnej pt. *O skardze przeczącej (actio negatoria) w prawie rzymskim*.

Wkrótce po habilitacji, gdyż już w 1863 roku Zoll został profesorem nadzwyczajnym, a dwa lata później, po uzyskaniu pozytywnej opinii ze strony członków Unterrichtsrathes: Arndtsa, Haimlera i Steina, zwyczajnym prawa rzymskiego. Objęcie wykładów z tego prawa przez Zolla zakończyło okres trwającej od dłuższego czasu rotacji w owej katedrze, co oczywiście prawu rzymskiemu wyszło zdecydowanie na korzyść. Oznaczało to również unowocześnienie systemu badań nad tym prawem, zakończone osiągnięciem najwyższego światowego poziomu w tej dziedzinie. Przyczyniła się do tego z jednej strony działalność naukowa samego Zolla, jak również jego umiejętność wychowania wyjątkowo utalentowanych uczniów, którzy potrafili kontynuować dzieło swojego Mistrza.

Oceniając dorobek naukowy Fryderyka Zolla, trudno nie zwrócić uwagi na rozległość jego zainteresowań, chociaż można zauważyć, że niektóre tematy wyraźnie preferował. Jak się wydaje, taką chętnie uprawianą przez niego dziedziną było prawo rzeczowe, któremu poświęcił również pracę habilitacyjną. Zajął się w niej legitymacją czynną przy *actio negatoria*, czyli w myśl jego określenia – skardze przeczącej, stwierdzając, że przysługiwała ona jedynie właścicielowi, jakkolwiek jako *actio utilis*, a więc powództwo subsydiarne mogła służyć zastawnikowi, emfiteucie i superficjariuszowi oraz – zdaniem Zolla – również użytkownikowi, co jednak wydaje się mocno dyskusyjne mimo wysiłków autora, aby taką hipotezę jak najlepiej uzasadnić.

Prawu własności poświęcił on jeszcze dwie inne rozprawy, a mianowicie *O prawie na rzeczy własnej* oraz *Kilka uwag o błędzie właściciela ze względu na swoją własność ze stanowiska prawa rzymskiego*, dowodząc w pierwszej z nich, że ani zastaw, ani służebność jako *iura in re aliena* nie mogły być ustanowione na rzeczy własnej, natomiast w drugiej stwierdził, że przeniesienie rzeczy przez właściciela na osobę trzecią w błędnym przekonaniu, że rzecz ta należy do kogoś, w kogo imieniu lub zastępstwie on działał, nigdy nie powodowało utraty własności.

Inną z kolei instytucją prawa rzeczowego, która przyciągnęła uwagę Zolla, były służebności. Po raz pierwszy uczynił je przedmiotem swoich rozważań przy okazji cyt. wyżej rozprawy o prawie na rzeczy własnej, po latach natomiast nawiązał do tej problematyki, zajmując się służebnościami osobistymi, które uważał za twór justyniański. Przedstawił je jednak nie tylko na gruncie prawa rzymskiego, ale również i w świetle innych systemów prawnych. Podobny charakter, jednakże już z wyraźnym wysunięciem prawa austriackiego na plan pierwszy, miała kolejna rozprawa Fryderyka Zolla o tzw. służebnościach nieprawidłowych.

Do prawa rzeczowego powracał Zoll jeszcze wielokrotnie przy okazji recenzowania różnych opracowań z tego zakresu. Zajmował się jednak i innymi działami prawa rzymskiego, a zwłaszcza zobowiązaniami i prawem spadkowym. Podobnie jak w niektórych wcześniejszych rozprawach, również tutaj traktował on prawo rzymskie jako czynnik pomocniczy przy interpretacji prawa współczesnego lub też jako uzasadnienie postulatów *de lege ferenda*. Taki charakter miał w szczególności artykuł *O podstawie rzymskiego prawa spadkowego w porównaniu z dzisiejszymi prawodawstwami*, w którym po przedstawieniu poszczególnych systemów dziedziczenia w prawie rzymskim, starał się na tle krytyki odnośnych postanowień justyniańskich uzasadnić pogląd, że po-

krewniostwo kognacyjne, czyli oparte na węzłach krwi, nie powinno w nowoczesnych ustawodawstwach stanowić jedynej podstawy dziedziczenia beztestamentowego, lecz że w miejsce dalszych krewnych winno się powołać do spadkobrania gminę spadkodawcy. Stanowisko takie, mimo rzeczowych argumentów autora, nie miało jednak – jak zauważa W. Osuchowski – szans na zrealizowanie w praktyce jako dające pierwszeństwo do spadkobrania w ówczesnej Austrii gminie galicyjskiej przed państwem.

Z zakresu rzymskich zobowiązań na uwagę zasługują dwa opracowania Zolla, a mianowicie łącząca teorię prawa cywilnego z dogmatyką romanistyczną krytyczna ocena poglądów niemieckiego romanisty Brinza o pojęciu zobowiązania oraz przyczynki do wyjaśnienia C.8,53,34,4, w którym z kolei Zoll zajął się spornym w ówczesnej nauce problemem insynuacji darowizny, gdy jej przedmiotem była renta ustanowiona na rzecz obdarowanego. W obu tych rozprawach zwraca uwagę dokładne przedstawienie stanu literatury oraz drobiazgowa analiza źródeł. Godnym podkreślenia jest również fakt, że prace te zostały przygotowane zgodnie z założeniami nowoczesnej metodologii badań nad prawem rzymskim, natomiast pod względem merytorycznym reprezentowały najwyższy poziom. Było to możliwe dzięki temu, że Zoll niezwykle skrupulatnie śledził osiągnięcia romanistyki światowej. Żywo też reagował na wszelkie nowe koncepcje i hipotezy, poddając krytycznej ocenie zarówno prace monograficzne, jak i ogólne opracowania. Miało to ogromne znaczenie przede wszystkim dla naukowców polskich, którym ułatwiało zapoznanie się z najnowszą literaturą światową, ale z drugiej strony umożliwiało też romanistom zagranicznym orientację w zakresie polskojęzycznych publikacji. Odnośne recenzje ogłaszał bowiem Fryderyk Zoll w renomowanych czasopismach polskich i zagranicznych, jak „Przegląd Prawa i Administracji”, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne”, „Zeitschrift für das Privat- und öffentlichen Recht der Gegenwart” oraz „Kritische Vierteljahresschrift für Gesetzgebung und Rechtswissenschaft”, wskutek czego zapewniał im niezwykle szeroki krąg odbiorców. Oprócz pomnikowych wydawnictw w rodzaju Pandektów Puchty, Arndtsa, Brinza, Wächtera, Beckera, Höldera, Wendta, Regelsbergera oraz Instytucji Sohna i Czychlarza, przedmiotem tych recenzji były również prace na temat poszczególnych działów rzymskiego prawa prywatnego, a nawet pojedynczych kwestii. Tutaj należy odnotować krytyczną ocenę prac Karlowy i Esmarcha o rzymskiej historii prawa, Wlassaka – o studiach nad teorią źródeł prawa z okresu klasycznego, Dydyńskiego – o historii źródeł prawa rzymskiego oraz Hubego – o znaczeniu prawa rzymskiego i rzymsko-bizantyjskiego u narodów słowiańskich. To przejawiające się w takiej formie zainteresowanie źródłami prawa rzymskiego pochodziło stąd, że Zoll sam również tej dziedzinie poświęcił wiele opracowań. Na ich czoło wybija się przygotowana na podstawie dzieł Mommsena i Marquardta *Historia prawodawstwa rzymskiego*, której pierwsza część, traktująca o losach organów ustawodawczych, ukazała się w roku 1902, natomiast druga, obejmująca historię źródeł rzymskiego prawa prywatnego, w roku 1906. Publikację tę poprzedził autor kilkoma krótkimi rozprawami na temat senatu rzymskiego, ustroju Rzymu za cesarstwa oraz badań tekstów zbiorów justyniańskich. W tym ostatnim opracowaniu zajął się Zoll analizą rękopisów i kolejnych wydań *Instytucji justyniańskich*, usiłując w ten sposób przyswoić nauce polskiej nowe kierunki badań źródłoznawczych, co zdaniem niektórych współczesnych autorów stanowiło ambitną, ale niezbyt udaną próbę przedstawienia tej problematyki.

Znajomość rzymskiej historii źródeł wykorzystywał też Zoll przy rozwiązywaniu niektórych problemów prawa nowoczesnego. Taki charakter w szczególności miała jego niemieckojęzyczna praca pt. *Über der verbindliche Kraft der Gewohnheits-recht im Justinianischen Recht*, w której starał się zastosować zasadę mocy wiążącej prawa zwyczajowego w ustawodawstwie justyniańskim do niemieckiego kodeksu handlowego, co było o tyle uzasadnione, że kodeks ten uwzględniał w pewnym stopniu elementy zwyczajowe, natomiast zdaniem Zolla w praktyce trudno odróżnić prawo zwyczajowe od zwyczajów faktycznych.

Opracowanie to pozwala na stwierdzenie, że Fryderyk Zoll był nie tylko rasowym dogmatykiem prawa, ale również, że doceniał konieczność uwzględnienia rozwoju historycznego poszczególnych instytucji czy zapatrywań prawnych. Zauważywszy bowiem sprzeczność pomiędzy wykluczeniem w prawie justyniańskim równorzędności prawa zwyczajowego i ustawy jako prawa pisanego a poglądami niektórych jurystów przekazanymi w kodyfikacji justyniańskiej, tłumaczy ją pochodzeniem owych opinii z wcześniejszej epoki. Metodę historyczną stosował Zoll również i w innych swoich pracach, dążąc często do poznania czystego prawa klasycznego, a więc w postaci wolnej od naleciałości justyniańskich. Dlatego trudno zgodzić się ze stawianym mu zarzutem, że nie w pełni podkreślał różnicę pomiędzy prawem klasycznym a justyniańskim oraz że wykazywał brak zainteresowania dla problemu interpolacji. Wspomniana bowiem wyżej rozprawa o służebnościach osobistych, które uważał za twórcę kompilatorów justyniańskich, jak też cytowana praca o prawie zwyczajowym przesądza tak jedną jak i drugą kwestię w sposób nie budzący wątpliwości. Słusznie też W. Osuchowski stwierdził, że chociaż Zoll nie był entuzjastą modnych wówczas poszukiwań interpolacyjnych, to niemniej dążąc do poznania czystego prawa rzymskiego, wolnego od późniejszych uzupełnień, torował drogę badaniom nad interpolacjami.

Przedstawiony dorobek naukowy Fryderyka Zolla, jakkolwiek bardzo obszerny, byłby jednak niepełny, gdyby nie wspomnieć o monumentalnym dziele tego autora pt. *Pandekta, czyli nauka rzymskiego prawa prywatnego*. Liczyło ono pierwotnie trzy tomy, które ukazywały się sukcesywnie w ciągu ponad dwudziestu lat. Opublikowany w roku 1888 tom pierwszy obejmował część ogólną, tom drugi z tego samego roku zawierał prawo rzeczowe, natomiast tom trzeci, który ukazał się dopiero w roku 1910, a więc po drugim wydaniu tomu pierwszego w roku 1906 – prawo obligacyjne. Nie znalazło się zatem w *Pandektach* prawo rodzinne i spadkowe, które ostatecznie przygotował do druku i opublikował na podstawie rękopisu udostępnionego przez rodzinę po śmierci autora Zygmunt Lisowski. Całość złożona z pięciu tomów ukazała się drukiem w roku 1920, przy czym tom pierwszy został uzupełniony o historię źródeł, stanowiąc skróconą wersję opublikowanej w latach 1902–1906 *Historii prawodawstwa rzymskiego*. W takim ujęciu *Pandekta*, pomyślane wszak jako pomoc naukowa dla studentów, sprawiają wrażenie imponujące. W dalszym ciągu też są uważane za najbardziej szczegółowy podręcznik prawa rzymskiego w języku polskim. I chociaż zarzuca się im niekiedy brak uwzględnienia ewolucji rzymskiego prawa prywatnego oraz oddziaływania na nie ze strony praw lokalnych, to jednak nie wydaje się, aby były to zarzuty w pełni uzasadnione. Zoll, który jako uczeń Esmarcha wyszedł ze szkoły niemieckiej i ku niej ciążył przez całe życie, przejął charakterystyczną dla niej systematykę

wykładu oraz skłonność do raczej dogmatycznego, aniżeli historycznego jego ujęcia. Nie oznacza to jednak, że całkowicie pomijał rozwój pewnych instytucji, chociaż czynił to niewątpliwie rzadziej, niż ma to miejsce we współczesnych opracowaniach. Pod tym względem zresztą nie odbiegał od typowej dla jego czasów metody. Z kolei rezerwa wobec interpolacji, których w końcowym okresie życia Zolla i bezpośrednio później poszukiwano niezwykle intensywnie, z dzisiejszego punktu widzenia nie była bynajmniej błędem. Obecnie bowiem przyjmuje się, że owych zmian wprowadzonych przez kompilatorów do tekstów klasycznych było o wiele mniej, aniżeli uważano pod koniec XIX i w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku. Na drugi z kolei zarzut można odpowiedzieć, że wszak i współczesne podręczniki wpływu praw lokalnych na prawo rzymskie raczej nie uwzględniają, a jeżeli nawet to czynią, to w niewielkim stopniu. Zresztą w czasach Zolla badania nad tym problemem, praktycznie dostrzeżonym dopiero po opublikowaniu przez Ludwiga Mitteis'a w roku 1891 jego *Reichsrecht und Volksrecht in den östlichen Provinzen des römischen Kaiserreichs*, były w początkowym stadium. W Polsce zajął się nimi na większą skalę Rafał Taubenschlag, którego dzieliły od Fryderyka Zolla starszego aż dwa pokolenia, chociaż uprawiała je już wcześniej romanistka francuska i włoska. I jeżeli nawet przyjmie się za uzasadniony pogląd, iż Fryderyk Zoll więcej miał wspólnego z dogmatyką cywilistyczną niż historią, to i tak nie ulega wątpliwości, że był on pierwszym na terenie Polski przedstawicielem nowoczesnej doktryny prawa rzymskiego. Swoimi pracami monograficznymi i artykułami przyczynił się w sposób istotny do wyjaśnienia wielu kwestii z prawa rzymskiego, dzięki czemu wpłynął na rozwój badań w tym zakresie. Z kolei jako uczony o ogromnej erudycji, w licznych recenzjach, będących wzorem krytyki naukowej, zaznajamiał z postępami nauki całe środowisko romanistyczne. Jego imponujący podręcznik po dziś dzień stanowi niezastąpione źródło wiedzy o prawie rzymskim. Był jednocześnie Fryderyk Zoll wybitnym dydaktykiem, przy czym zwraca uwagę swoista ewolucja, jakiej doznały jego zapatrywania na zakres i metodę wykładów z prawa rzymskiego. W przedłożonym bowiem przy habilitacji *Programie wykładów* dzielił on ów przedmiot w ślad za romanistyką niemiecką na trzy działy: Historię, Instytucje i Pandekta. Historia miała przy tym obejmować dzieje ustroju rzymskiego i historię źródeł, Instytucje – historię czystego prawa rzymskiego i jego zasady, natomiast Pandekta, czyli „dzisiejsze prawo rzymskie” w ujęciu Zolla miały oznaczać prawo prywatne powstałe w Niemczech w wyniku długotrwałego przetwarzania prawa rzymskiego od czasów Justyniana aż po wiek XIX. W ramach tego wykładu Zoll chciał przedstawić również porównanie prawa rzymskiego z kodeksem cywilnym austriackim, traktując ten wykład jako wprowadzenie do prawa cywilnego. Stanowiło to wierne naśladownictwo wzorów stosowanych przez uczonych niemieckich, dla których prawo rzymskie przyjęte w okresie recepcji, a następnie przeobrażone pod wpływem prawa kanonicznego, różnych praw rodzinnych itd., stanowiło pozytywne prawo prywatne.

Z biegiem lat Zoll jednak doszedł do wniosku, że tak pojmowany wykład prawa rzymskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim nie znajduje żadnego uzasadnienia, zwłaszcza wobec faktu, że Austria, w przeciwieństwie do Niemiec, posiadała już od roku 1811 jednolity dla całego państwa kodeks cywilny. W ogłoszonym w roku 1873 artykule dał wyraz przekonaniu, że podstawą nauki uniwersyteckiej powinno być wyłącz-

nie czyste prawo rzymskie w jego dziejowym rozwoju od początku Rzymu do kodyfikacji Justyniana jako propedeutyka prawa cywilnego i jeden z najważniejszych czynników wykształcenia prawniczego. Był też Zoll pierwszym na Uniwersytecie Jagiellońskim profesorem, który w taki właśnie sposób wykladał to prawo, opowiadając się zdecydowanie za jego oddzieleniem od prawa cywilnego, jednakże bez zrywania tradycyjnego związku obu tych dyscyplin. Oznaczało to zatem odwrót zarówno od poglądów pandektystów niemieckich, jak i od własnych zapatrywań Zolla z początku jego kariery uniwersyteckiej.

Do zasług Zolla należy zaliczyć również wychowanie znakomitych uczniów, z których najwybitniejszym był Stanisław Wróblewski, zwany „polskim Papinianem”. Był też Zoll promotorem w przewodzie doktorskim innego wybitnego uczonego, Rafała Taubenschlaga, który dzięki jego poparciu wyjechał na dalsze studia do Getyni. Brał także udział w licznych przewodach habilitacyjnych, również z prawa cywilnego, w charakterze recenzenta.

Zmarł Fryderyk Zoll (starszy) 1 kwietnia 1917 roku. W relacji historyka Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, Michała Patkaniowskiego, jawi się on jako człowiek niezwykle pracowity. Przez cały czas swojej czterdziestoczteroletniej działalności pedagogicznej prowadził – będąc przez większość tego okresu sam na katedrze – wykład z prawa rzymskiego (przez dwanaście godzin w tygodniu) oraz seminarium źródłoznawcze. Uczestniczył ponadto w pracach licznych komisji powoływanych przez Radę Wydziału oraz w przygotowywaniu najróżniejszych elaboratów. Niejednokrotnie też reprezentował Wydział przy różnych okazjach, zwłaszcza na konferencjach poświęconych reformie programowej. Sprawował też z ramienia władz uniwersyteckich funkcję kuratora Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa.

Nie stronił również od działalności politycznej, ciesząc się dużym autorytetem w środowisku krakowskim. W swoich poglądach reprezentował raczej nurt zachowawczy, czemu dał wyraz, sprzeciwiając się dopuszczeniu kobiet do studiów prawniczych. Związany ze stronnictwem Stańczyków, był radnym miejskim, posłem do sejmiku galicyjskiego i członkiem izby wyższej parlamentu austriackiego. Jakkolwiek nie sprawował żadnych eksponowanych stanowisk państwowych, jak inni romaniści galicyjscy, posiadał duże wpływy polityczne. Angażował się też aktywnie w obronę interesów polskich, jak np. w spór z Węgrami o Morskie Oko. Demonstrował też na zewnątrz przekonanie o jedności nauki polskiej pomimo zaborczych kordonów, utrzymując żywe kontakty z uczonymi warszawskimi i śledząc bacznie ich działalność naukową. Nic też dziwnego, że przedstawiciel prawników warszawskich, Karol Dunin, z okazji czterdziestolecia jego pracy naukowej określił go jako „jednego z przywódców naszej samodzielności cywilizacyjnej”.

Osiągnął również Fryderyk Zoll (starszy) wiele godności naukowych. W roku 1864 został wybrany na członka Towarzystwa Naukowego w Krakowie. W roku 1873 został członkiem czynnym Akademii Umiejętności, w pięć lat później – przewodniczącym jej komisji prawniczej, a od roku 1887 przewodniczącym Wydziału Historyczno-Filozoficznego. Wreszcie od roku 1890 do końca życia sprawował godność wiceprezesa Akademii. Cieszył się również dużym zaufaniem kolegów, którzy pięciokrotnie powierzyli mu stanowisko dziekana Wydziału Prawa, a trzykrotnie – rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. W tym charakterze wywierał ogromny wpływ

na działalność Uczelni, która właśnie za jego życia uzyskała wyjątkowe znaczenie w nauce polskiej. Jest to w dużej mierze również zasługą Fryderyka Zolla (starszego), jednego z najwybitniejszych jej profesorów.

Janusz Sondel

Bibliografia

- Kodrębski J., *Prawo rzymskie w Polsce w XIX w.*, Łódź 1990, s. 249–256 (tam też odnośna bibliografia).
- Osuchowski W., *Nowe kierunki badań romanistycznych w Polsce: Fryderyk Zoll starszy (1834–1917)*, w: *Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, pod red. M. Patkaniowskiego, Kraków 1964, s. 259–268.
- Patkaniowski M., *Dzieje Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego od reformy kottłajowskiej do końca XIX stulecia*, Kraków 1964, s. 257, 327–331 i n.

